Elżbieta ADAMIAK

ROLA RODZINY W FORMACJI KAPŁANA

Kapłan występuje wobec Kościoła „in persona Christi", a w obliczu Boga – „w imieniu całego ludu". Kapłan jest więc „w" Kościele i „wobec" Kościoła, jest w Kościele bratem i ojcem.

Refleksja nad kapłaństwem i rolą rodziny w formacji kapłańskiej oraz funkcją kapłana wobec rodzin w każdym momencie historii chrześcijaństwa musi odnosić się do rozumienia Kościoła, wynikać z jego wizji. Kościół jest przestrzenią, w której i dla której Bóg powołuje niektórych jego członków do spełnienia szczególnej misji, zwanej kapłaństwem służebnym. Zależnie więc od tego, jak pojmujemy Kościół, tak też będziemy pojmować funkcję kapłana, ale też rolę rodziny i każde powołanie chrześcijańskie. Na tym polega „istotny eklezjalny wymiar chrześcijańskiego powołania: nie tylko wywodzi się ono «z» Kościoła i z jego pośrednictwa, nie tylko zostaje rozpoznane i dokonuje się «w» Kościele, ale – będąc w swej istocie służbą Bogu – nieodzownie przybiera także kształt służby «dla» Kościoła"[1].

TAJEMNICA – DAR – KOMUNIA

„Kościół jest «tajemnicą», dziełem Bożym, owocem Ducha Chrystusowego, skutecznym znakiem łaski, obecnością Trójcy Świętej we wspólnocie chrześcijańskiej"[2]. Tajemnica Kościoła to przede wszystkim tajemnica Trójcy Świętej obdarowującej swym życiem ludzi zgromadzonych w Lud Boży. Kapłaństwo, będące specyficznym sposobem uczestniczenia w tej relacji do Trójcy, również jest tajemnicą. Mówi o tym Papież w książce opublikowanej w pięćdziesięciolecie jego święceń kapłańskich: „Równocześnie zdajemy sobie sprawę z tego, że ludzkie słowa nie są w stanie udźwignąć ciężaru tajemnicy, jaką kapłaństwo w sobie niesie"[3]. „Wielką tajemnicą" nazwał św. Paweł związek małżeński – „w odniesieniu do Chrystusa i do Kościoła" (Ef 5, 32).

---

[1] Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Pastores dabo vobis*, nr 35.

[2] PDV, nr 59; por. nr 12 oraz Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Christifideles laici*, nr 8.

[3] Jan Paweł II, *Dar i Tajemnica. W pięćdziesiątą rocznicę moich święceń kapłańskich*, Kraków 1996, s. 8.

Ten wymiar tajemnicy kryje w sobie ogromną wartość daru, jakim jest uczestnictwo w życiu Trójcy Świętej w Kościele, przy czym drogi tego uczestnictwa są wielorakie. Głębię i treść tego daru zbawienia teologia zwykła wyrażać terminem: sakrament. Jak Prasakramentem jest Chrystus, Bóg-Człowiek w jedyny i zbawienny dla nas sposób łączący w sobie rzeczywistość Boską i ludzką, jak „sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego", jest Kościół (por. KK, nr 1), tak wpisani w tę tajemnicę - Chrystusa i założonej przez Niego wspólnoty Kościoła - ludzie postępują na różnych drogach, karmiąc się znakami Jego łaski.

Wszystkim członkom Kościoła wspólny jest podstawowy wymiar uczestnictwa w tajemnicy Chrystusa, w Jego jedynym kapłaństwie - powszechne kapłaństwo wiernych. Każdy chrześcijanin na mocy chrztu uczestniczy w kapłańskiej, królewskiej i prorockiej funkcji Chrystusa. Kapłaństwo służebne, zwane też urzędowym, jest nowym wymiarem uczestnictwa w kapłaństwie Chrystusa, wymiarem sakramentalnym. Stąd - jak naucza Sobór Watykański II - różni się od kapłaństwa powszechnego „istotą, a nie stopniem tylko [...]. Kapłan urzędowy [...] kształci lud kapłański i kieruje nim, sprawuje w zastępstwie Chrystusa (in persona Christi) Ofiarę eucharystyczną i składa ją Bogu w imieniu całego ludu; wierni zaś na mocy swego królewskiego kapłaństwa współdziałają w ofiarowaniu Eucharystii, pełnią też to kapłaństwo przez przyjmowanie sakramentów, modlitwę i dziękczynienie, świadectwo życia świątobliwego, zaparcie się siebie i czynną miłość" (KK, nr 10). Ważne jest przy tym, aby pamiętać, iż kapłaństwo sakramentalne służy realizacji kapłaństwa powszechnego: „W sakramencie święceń prezbiterzy otrzymują od Chrystusa w Duchu szczególny dar, aby pomagali Ludowi Bożemu w wiernym i pełnym urzeczywistnianiu powszechnego kapłaństwa" (PDV, nr 17; por. CL, nr 14, 22).

Kapłaństwo powszechne, obejmujące wszystkich członków Kościoła, dotyczy oczywiście również życia chrześcijańskiej rodziny. Prawdę tę wyraża nadany jej tytuł „kościoła domowego"[4]. W małżeństwie i w rodzinie uobecnia się w świecie Kościół: rodzina jest najmniejszym kościołem partykularnym[5].

Eklezjalny wymiar rodziny dochodzi do głosu również w pojmowaniu jej jako „communio personarum" - komunii osób, w której realizują się one poprzez całkowity dar z siebie (por. FC, nr 15, 18-21; Jan Paweł II, *List do Rodzin*, nr 7). Eklezjologia komunii - z drugiej strony - powinna stać się „podstawowym kryterium określenia tożsamości kapłana, jego autentycznej godności, powołania i misji pośród Ludu Bożego i w świecie" (PDV, nr 12).

---

[4] KK, nr 11; por. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, nr 49, 55-56.

[5] Zob. K. Rahner, H. Vorgrimmler, *Mały słownik teologiczny*, Warszawa 1987, s. 223.

Poza wskazanymi tu tylko podstawowymi wymiarami tajemnicy Kościoła, a w nim kapłaństwa i rodziny, oba te sposoby życia łączy dziś również i to, że przeżywają one pewien kryzys. O ile uznanie sytuacji rodziny współczesnej - przy słusznym zróżnicowaniu oceny, dostrzeżeniu także pozytywnych stron zachodzących zmian - za poddaną wielorakim zagrożeniom (por. FC, nr 4-10) przyjmowane jest w Polsce za rzecz oczywistą, to nie wydaje się, by w tym samym świetle patrzono na problem kapłaństwa[6]. Jeśli jednak wziąć pod uwagę sytuację całego Kościoła powszechnego, jak czyni to Jan Paweł II, to w posynodalnej adhortacji *Pastores dabo vobis*, spojrzenie takie napawa troską. U Papieża zawsze zatroskanie połączone jest jednak z nadzieją i zaufaniem Temu, który jest Panem Kościoła: „Nie ukrywamy, że istnieją trudności. Są one liczne i poważne. Lecz przezwycięża je nasza nadzieja, nasza wiara w niezawodną miłość Chrystusa oraz pewność, że nic nie może zastąpić posługi kapłańskiej w życiu Kościoła i świata" (PDV, nr 10). „Tak więc jeśli z jednej strony można zrozumieć różne formy «kryzysu», któremu ulegają dzisiaj kapłani w pełnieniu swojej posługi, w życiu duchowym, a także w samej interpretacji natury i znaczenia kapłaństwa służebnego, tak z drugiej strony, należy odnotować z radością i nadzieją, że obecny moment dziejowy stwarza nowe, pozytywne możliwości wypełnienia kapłańskiego posłannictwa" (PDV, nr 9). Chodzi więc o spojrzenie na napotykane trudności jako na wyzwania.

Można mówić o wewnątrzkościelnych i pozakościelnych przyczynach kryzysu kapłańskiej tożsamości[7]. Przyczyny pozakościelne związane są ze zmianami mentalności, z postępującą sekularyzacją i nowymi prądami kulturowymi. Niektóre aspekty szczegółowe tych zjawisk omówimy poniżej. Do wewnątrzkościelnych przyczyn kryzysu należy zaliczyć przede wszystkim posoborowe zmiany w wizji Kościoła, w modelu kapłaństwa i roli świeckich. Oznacza to konieczność ponownego przemyślenia problemu tożsamości kapłańskiej, zwłaszcza że nadal żywa jest pokusa „rozumienia Kościoła jako swoistej piramidy: na samym szczycie - najwyżej - biskupi, potem - niżej, ale i tak wysoko - kapłani, a na szarym końcu - najniżej - cały biedny laikat"[8]. I ten aspekt można potraktować pozytywnie, jako zadanie nowego ujęcia tożsamości kapłańskiej: „Im bardziej zgłębiamy sens powołania właściwego osobom świeckim, tym ściślej uwydatnia się to, czym w istocie jest kapłaństwo" (PDV, nr 3).

[6] Por. *Inny dla innych. Z ks. Romanem Rogowskim rozmawia Józef Majewski*, w: *Dzieci Soboru zadają pytania. Rozmowy o Soborze Watykańskim II*, Warszawa 1996, s. 362.

[7] Por. tamże, s. 351.

[8] Tamże, s. 357.

RODZINA W ŻYCIU KAPŁANA

W rodzinie, podstawowej wspólnocie społeczeństwa, wzrastają i z niej wychodzą przyszli kapłani. I dla kapłana – jak dla każdego człowieka – rodzina jest jego „egzystencjalnym horyzontem" (Jan Paweł II, *List do Rodzin*, nr 2). Wydaje się, iż niezastąpioną rolę rodzina odgrywa w tym, co Papież w swej Adhortacji o formacji kapłanów we współczesnym świecie nazywa „formacją ludzką": „Bez odpowiedniej formacji ludzkiej cała formacja kapłańska byłaby pozbawiona swego niezbędnego fundamentu" (PDV, nr 43). Tego rodzaju uwaga odnosi się zresztą do każdej z dróg powołania. Papież wylicza katalog cech, których wykształcenie jest nieodzowne dla przyszłej posługi kapłańskiej: „Potrzebne więc jest wychowanie do umiłowania prawdy, do prawości i rzetelności, do szacunku wobec każdej osoby, do poczucia sprawiedliwości, do wierności danemu słowu, do prawdziwego współczucia, do konsekwentnego postępowania, a zwłaszcza do zrównoważonego sądu i zachowania" (tamże).

Dwa poważne zagrożenia wynikające ze współczesnej mentalności wyznaczają dwa najważniejsze zadania tej ludzkiej formacji. Jako pierwsze należy wskazać „przesadne podkreślanie podmiotowości osoby, co prowadzi do zamknięcia człowieka w indywidualizmie i czyni osobę niezdolną do nawiązywania prawdziwie ludzkich relacji" (PDV, nr 7). Drugie zagrożenie związane jest z „zatarciem lub wypaczeniem prawdziwego sensu ludzkiej płciowości" (tamże).

Wydaje się, że oba te zagrożenia są ściśle związane z obecną trudną sytuacją rodziny. Dla kapłana, do którego zadań duszpasterskich należy przede wszystkim gromadzenie wspólnoty, budowanie jej jedności i ponoszenie za nią odpowiedzialności – zdolność do nawiązywania i utrzymywania więzi z innymi jest cechą o fundamentalnym znaczeniu. „Dlatego kapłan nie może być arogancki ani kłótliwy, lecz uprzejmy, gościnny, szczery w słowach i intencjach, roztropny i dyskretny, wielkoduszny i gotowy do służby, zdolny utrzymywać otwarte i braterskie kontakty z innymi i nawiązywać je ze wszystkimi, zawsze gotów zrozumieć, przebaczyć i pocieszyć (por. 1 Tm 3, 1-5; Tt 1, 7-9)" (PDV, nr 43). Zaiste Kościół wysoko stawia poprzeczkę swoim szczególnym sługom. O tym, jak trudne jest jej osiągnięcie, przekonują się niekiedy członkowie Kościoła w kontaktach z osobami wyświęconymi.

Odpowiedzią na drugie zagrożenie, dotyczące sensu ludzkiej płciowości, powinno być dorastanie w rodzinie do prawdziwej dojrzałości uczuciowej, psychicznej i seksualnej. W kontekście dzisiejszej kultury „wychowanie do przeżywania płciowości w sposób naprawdę i w pełni osobowy" (PDV, nr 44) jest zadaniem najpilniejszym. Szczególny wymiar dojrzałości uczuciowej wymagany jest od osób wybierających życie w celibacie: „dojrzałość uczuciowa powinna obejmować, obok ludzkich więzi pogodnej przyjaźni i głębokiego braterstwa, również wielką, żywą i osobową miłość do Jezusa Chrystusa"

(PDV, nr 44). Wymiar ludzki domaga się zatem dopełnienia przez wymiar duchowy. Rozumienie celibatu jako „wyboru większej i niepodzielnej miłości do Chrystusa i Jego Kościoła" (PDV, nr 50) pozwoli na docenienie wartości ludzkiej płciowości, wartości małżeństwa, z którego się rezygnuje. Dojrzała decyzja nie będzie zatem decyzją negatywną, lecz wyborem pozytywnym – pójściem za Miłością. Tylko tak pojęta decyzja na życie w celibacie pozwoli pielęgnować pełne szacunku i przyjaźni kontakty z mężczyznami i kobietami. Papież idzie jeszcze dalej, ukazując duchową płodność życia bezżennego dla Królestwa, a zwłaszcza błogosławione owoce celibatu dla małżeństw chrześcijańskich: „Kapłan, [...] dając świadectwo ewangelicznej wartości dziewictwa, może pomagać chrześcijańskim małżonkom w przeżywaniu całej pełni «wielkiego sakramentu» miłości Chrystusa do Kościoła – Jego Oblubienicy; podobnie jego wierność celibatowi będzie oparciem dla wierności małżonków" (PDV, nr 50).

Podobnie jak w płaszczyźnie „formacji ludzkiej", rodzina odgrywa również istotną rolę w „formacji duchowej" swych członków. Jest wspólnotą, w której dokonuje się inicjacja chrześcijańska – przez przyjęcie sakramentów chrztu, Eucharystii i bierzmowania, a także powinna być miejscem autentycznego życia według Ewangelii. Rodzina jest szczególnym miejscem troski o powołania kapłańskie, ale troska ta powinna być po prostu elementem poważnie traktowanego życia chrześcijańskiego. Kościół, a więc i rodzina, starając się żyć według woli Pana, staje się miejscem formacji powołanych: „Kościół jako lud kapłański, prorocki i królewski stara się sprzyjać i służyć narodzinom i dojrzewaniu powołań kapłańskich przez modlitwę i życie sakramentalne, przez głoszenie Słowa i wychowywanie do wiary, przez przewodzenie i świadectwo miłości" (PDV, nr 38; por. nr 34, 41).

W potocznym ujęciu rola rodziny, z której wywodzi się kapłan, polega przede wszystkim na pomocy w rozeznaniu owego powołania, zgodzie na owo powołanie oraz wspieraniu syna w drodze do święceń. Papież w posynodalnej adhortacji widzi tę sprawę szerzej: „Rodzina kapłana, aby wypełnić do końca opatrznościowy plan, dzięki któremu stała się kolebką nowego powołania, niezastąpioną pomocą dla jego wzrostu i dojrzewania, respektując bez zastrzeżeń decyzję swego syna, który oddał się Bogu i bliźnim, winna pozostać zawsze wiernym i dodającym otuchy świadkiem jego misji, winna tę misję wspomagać i uczestniczyć w niej z poświęceniem i szacunkiem"[9]. Członkowie rodzin kapłańskich mają więc swą niezastąpioną rolę zarówno w rozeznaniu powołania, jak też podczas formacji seminaryjnej i tak zwanej formacji stałej w życiu kapłańskim.

---

[9] PDV, nr 79; por. nr 40, 68, 82; Jan Paweł II, *List do Rodzin*, nr 16; tenże, *Dar i Tajemnica*, s. 21n.

Pierwszym zadaniem jest po prostu obecność bliskich na drodze życia kapłana. To ważne, zwłaszcza w kontekście największej chyba trudności wielu księży, jaką jest poczucie samotności. Sformułowane wcześniej uwagi na temat płaszczyzny ludzkich odniesień nie tracą swej ważności w żadnej fazie życia kapłana. Formę tej obecności rodziny dobrze wyrażają ogólniejsze uwagi księdza Romana Rogowskiego o sposobach pomocy kapłanowi ze strony osób świeckich: „W kontaktach z księżmi świeccy powinni przyjąć zasadę złotego środka: z jednej strony daleko posunięta, prawie nieskończona życzliwość; z drugiej, postawa krytyczna, krytyka twórcza"[10].

KAPŁAN W ŻYCIU RODZIN

Przeważająca większość członków Kościoła, z którymi ma do czynienia kapłan, to ludzie żyjący w rodzinach. A ponieważ „człowiek jest drogą Kościoła"[11], także rodzina staje się drogą Kościoła, „drogą pierwszą i z wielu względów najważniejszą"[12]. Można więc powiedzieć, że relacje kapłana do rodzin są dwojakie: pośrednie, odnoszące się do świeckich w ogólności, oraz bezpośrednie - adresowane do osób jako tworzących rodziny, duszpasterstwo rodzin.

Kapłan jest więc najpierw wezwany „do coraz lepszego poznawania rzeczywistych warunków życia ludzi, do których jest posłany", do „dzielenia ich życia" (PDV, nr 72). „Także zwątpienia, kryzysy i zahamowania, jakich doznaje człowiek w różnych sytuacjach osobistych i społecznych, pokusa sprzeciwu i rozpaczy w chwilach cierpienia, choroby, śmierci - słowem, wszystkie trudności, jakie ludzie napotykają na drodze wiary - kapłan jako ich brat przeżywa w swoim sercu i szczerze cierpi wraz z nimi" (PDV, nr 78).

Kolejnym wymiarem życia kapłana i jego misji pasterskiej jest współpraca ze świeckimi, służąca wspólnemu głoszeniu Królestwa Bożego i budowaniu wspólnoty Kościoła. „Tego rodzaju współpraca zakłada jednak poznanie i uznanie różnych darów i charyzmatów, powołań i odpowiedzialności, które Duch Święty powierza członkom Ciała Chrystusowego" (PDV, nr 59; por. nr 31, 74). Jan Paweł II cytuje tu soborowy Dekret o posłudze i życiu kapłanów *Presbyterorum ordinis*: Kapłani „niech chętnie słuchają świeckich [...] rozpatrując po bratersku ich pragnienia i uznając ich doświadczenie i kompetencję w różnych dziedzinach ludzkiego działania, by razem z nimi mogli rozpoznawać znaki czasów" (PDV, nr 59; por. DK, nr 9). Być może w relacji do świeckich najbardziej „dotykalnie" odczuwają kapłani zmianę między przedsobo-

[10] *Inny dla innych*, s. 367.

[11] Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*, nr 14.

[12] Tenże, *List do Rodzin*, nr 2.

rowym rozumieniem sakramentu kapłaństwa, jako drogi zbawienia powołanego, a soborowym, akcentującym jego funkcję służebną w Kościele. Papież nie waha się użyć dość dosadnych słów dla podkreślenia, iż pasterska władza kapłanów ma być służbą, „w wolności od wszelkiej pychy i od pragnienia, by «panoszyć się» w powierzonej im owczarni (por. 1 P 5, 2-3)" (PDV, nr 21), „bez samowładztwa i demagogii" (PDV, nr 28).

Jednym z owoców rozeznawania charyzmatów poszczególnych członków Kościoła jest duszpasterstwo rodzin. Rodzina jest w tym wypadku nie tylko przedmiotem, ale i podmiotem duszpasterstwa (por. FC, nr 73). Podmiotem tego duszpasterstwa mogą być również kapłani, przygotowani do tego rodzaju apostolstwa. Sam papież Jan Paweł II zalicza duszpasterstwo rodzin do priorytetów swego życia kapłańskiego[13].

Wydaje się, iż można wyróżnić w duszpasterstwie rodzin dwa podstawowe kierunki: pierwszy polega na wspieraniu i pogłębianiu życia chrześcijańskiego rodzin żyjących według wskazań Magisterium Kościoła, drugi natomiast polega na wielorakim zaangażowaniu duszpasterskim w sytuacjach rodzinnych, które Papież określił w *Familiaris consortio* jako „przypadki trudne" bądź nawet „sytuacje nieprawidłowe": wolne związki, małżonkowie złączeni tylko ślubem cywilnym, żyjący w separacji i rozwiedzeni. Badania socjologiczne wskazują, iż pewne tendencje dotyczące życia rodzinnego na Zachodzie bardzo szybko przyjmują się u nas. Oznacza to, iż w praktyce duszpasterskiej coraz większą rolę odgrywać będzie praca z ludźmi o skomplikowanej sytuacji rodzinnej, co zresztą musi być poprzedzone zaproszeniem ich do współpracy, wyjściem im naprzeciw. „Bezsprzecznym obowiązkiem Kościoła jest wspieranie w duchu Jezusa trwałości małżeństwa i wzajemnej wierności małżonków. Oprócz tego spoczywa na nim jednak również obowiązek troski w duchu Jezusa, tzn. bez potępiania i dyskryminowania, o rozwiedzionych i, w pewnych okolicznościach, o tych, którzy powtórnie zawarli związek małżeński. Kościół nie ma żadnej możliwości wyrokowania o powodach rozpadu jakiegoś małżeństwa czy o okolicznościach jego rozbicia"[14]. Swego rodzaju wskazanie kierunku postępowania w takich sytuacjach znajdujemy w papieskim *Liście do Rodzin*: „Jezus chce się utożsamić z człowiekiem odrzuconym. On utożsamia się z opuszczoną żoną czy mężem, z poczętym i odrzuconym dzieckiem" (nr 22).

*

Niniejszy artykuł zaledwie dotyka najważniejszych wymiarów życia kapłanów we współczesnym świecie i w Kościele, w aspekcie rodziny jako miejsca

---

[13] Por. Jan Paweł II, *Dar i Tajemnica*, s. 87.

[14] Rahner, Vorgrimmler, dz. cyt., s. 221.

ich formacji. Decydująca o tożsamości kapłana więź z Chrystusem i płynąca z niej więź z Kościołem wymagała nazwania choćby podstawowych wymiarów pojmowania Chrystusa, Kościoła, a także kapłaństwa i rodziny – jako tajemnicy, daru i komunii. Pozwala to na podkreślenie dwojakiej funkcji kapłana: występującego wobec Kościoła – „in persona Christi", a w obliczu Boga – „w imieniu całego ludu". Kapłan jest więc „w" Kościele i „wobec" Kościoła, jest w Kościele bratem i ojcem. Konieczna jest równowaga obu wymiarów tej posługi. W artykule starałam się podkreślić przede wszystkim wymiar braterstwa, ze względu na przeważający u nas model paternalistyczny sprawowania urzędu. Nie miało to w żadnym wypadku sugerować kwestionowania ojcowskiej funkcji kapłana. Wydaje się jednak, że wybrane wskazania nauczania papieskiego są dziś w naszym kraju bardzo aktualne. Czy kapłani są w stanie sprostać stojącym przed nimi zadaniom? Czy potrafią gromadzić wspólnoty, budować i podtrzymywać więzi w sytuacji nie zawsze dla Kościoła przychylnej? Czy zdolni są do pełnych szacunku odniesień, pogodnej przyjaźni i głębokiego braterstwa – także z tymi, którzy nie zawsze we wszystkim się z nimi zgadzają? Czy znają rzeczywiste warunki życia ludzi, rodzin, czy dzielą je z nimi? Czy potrafią dostrzec i stworzyć przestrzeń dla realizacji darów, charyzmatów członków prowadzonych wspólnot? Czy potrafią ich słuchać i uznawać ich kompetencje? Czy przygotowani są na sprostanie trudnym i bolesnym sytuacjom życia rodzinnego?

Podobną listę pytań można by skierować pod adresem naszych rodzin: Czy są oparte na wzajemnej miłości i całkowitym darze z siebie – na wzór oblubieńczej miłości Chrystusa i Kościoła? Czy wychowują ludzi zdolnych do budowania trwałych więzi z innymi? Czy są środowiskami autentycznego życia chrześcijańskiego, na miarę nadawanego im tytułu „kościołów domowych"? Czy przetrwają wobec zagrożeń i wyzwań współczesnego świata, kultury banalizującej ludzką płciowość, wobec silnych procesów sekularyzacyjnych? Czy są aktywnymi podmiotami w życiu Kościoła? Czy potrafią odkryć w sobie, w poszczególnych osobach tworzących rodzinę, dary, charyzmaty, którymi obdarować mogą innych? Czy – w końcu – potrafią uznać trud swoich pasterzy, odnosząc się do nich z konieczną życzliwością i twórczą krytyką? Czy troszczą się należycie o powołania kapłańskie?

Z pewnością można by przedłużyć tę listę pytań „rachunku sumienia" kapłanów i rodzin. Pojawienie się tu metaforyki rodzinnej – kapłan jako brat i ojciec – prowadzi nas do wizji Kościoła jako rodziny. Wiele jest obrazów Kościoła wyrażających głębię i moc więzów łączących jego członków. Niech obraz rodziny będzie wyrazem ufności Temu, który nas w tę wspólnotę wiary wprowadził i ciągle w niej jednoczy – na miarę tego, na ile potrafimy się na Jego działanie otworzyć.